Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I — Nr. 28 BIAŁA, DNIA 15 LISTOPADA 1931 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Zwycięski strajk robotników rolnych w majątku Kraszewo (pow. Ciechanowski).

W powiecie Ciechanowskim, wybitny działacz sanacyjny i senator z listy BBWR. Wacław Szujski, posiada majątek Kraszewo. Pan ten, uważając widocznie, że „sanatorowi“ wszystko wolno oraz że dochody z majątku i djety senatorskie nie mogą wystarczyć na utrzymanie jego osoby, postanowił zaciągnąć bezprocentową pożyczkę od swoich fornali, niewypłacając im ciężko zapracowanych groszy w ciągu 4 do 5-ciu miesięcy Ale cierpliwość fornali wyczerpała się i w dniu 20-go października b. roku porzucili pracę, domagając się wypłacenia zaległości. Na skutek strajku, pieniądze na pokrycie części zaległości znalazły się, nawet kilku z nich wypłacono całkowite należności z tem, jednak, że jako kierownicy strajku, zostali zwolnieni z pracy.

Dzięki silnej postawie robotników, którzy oświadczyli, że nie przystąpią do pracy do czasu przyjęcia z powrotem zwolnionych, zredukowanych przyjęto. Zatarg został zlikwidowany zwycięstwem robotników.

Strajk dzieci szkolnych.

We wsi Rogoźneczka, około Międzyrzecza trwa już od dłuższego czasu strajk szkolny. W związku nadchodzącą zimą dzieci nie mają w czem chodzić do szkoły odległej kilka kilometrów; chłopi żądają wybudowania szkoły we własnej wsi. Wybrano komitet rodzicielski, którego zadaniem jest organizowanie i kierownictwo akcją szkolną na wsi.

Proklamowanie strajku generalnego w przemyśle naftowym.

Lwów. Zjazd delegatów „Centralnego Zw. robotników przemysłu naftowego“, „Związku Górników“ i „Związku robotników przemysłu metalowego“, odbyty w niedzielę w Borysławiu przy udziale 100 delegatów ze wszystkich zagłębi, uchwalił jednogłośnie proklamować strajk generalny w przemyśle naftowym. Termin wybuchu strajku wyznaczy komisja z 10-ciu osób, wybrana na zjeździe, która sformułuje również postulaty robotników.

Moskwa tworzy komunistyczną republikę chińską.

Moskwa. Komintern postanowił na dzień 7-go listopada, jako w rocznicę rewolucji bolszewickiej, zwołać ogólny zjazd przedstawicieli wszystkich lokalnych rządów sowieckich w Chinach i dokonać wyboru centralnej Rady sowieckiej Chin. Z dniem tym powstałaby na terenach, objętych przez chińską armję czerwoną, komunistyczna republika chińska. Ogłoszenie tej republiki ma nastąpić w dniu 7 b. m.

Głodowe demonstracje w Opolu.

Bytom. W Opolu miały miejsce demonstracje głodowe ludności. Tłum liczący kilkaset głów zebrał się przed magistratem, wznosząc okrzyki „Precz z magistratem głodu“ i obrzucając kamieniami budynek oraz funkcjonarjuszów. Na wezwanie „ojców“ miasta policja pałkami rozproszyła tłum. (Kur. Por.).

Sądy doraźne przy pracy... Wyroki śmierci.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Piotrowi Klamrzyńskiemu i Edmundowi Schülkemu, oskarżonym o dokonanie szeregu napadów rabunkowych.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora, wydał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni zostali skazani na karę śmierci.

Osobliwy policjant przed sądem.

Przed sądem łodzkim stanął onegdaj 34-letni Stefan Drewnowicz, posterunkowy P. P., oskarżony o pobicie pijanego Jana Szczepaniaka, któremu następnie w czasie rewizji zabrał i przywłaszczył sobie 6 zł., poczem doprowadził go do komisarjatu, gdzie się okazało, że Drewnowicz był również podchmielony. Sąd skazał osobliwego stróża bezpieczeństwa na rok więzienia.

Czy wpłaciłeś już prenumeratę?

Z procesu Centrolewu.

27 października rozpoczął się w Warszawie proces Centrolewu. Pisaliśmy już w naszem piśmie o zbliżaniu się tego procesu w art. „Wart Pac pałaca, a pałac Paca“. Wykazaliśmy tam, że zarówno Centrolew jak i sanacja są jednakowo obce interesom mas pracujących, gdyż zgodnie stoją na gruncie ratowania gnijącej gospodarki burżuazyjnej kosztem robotników i pracujących chłopów. Różnice między Centrolewem a sanacją sprowadzają się do kłótni o to, jakiemi sposobami najlepiej podtrzymywać zagrożone panowanie burżuazji, oraz kto skuteczniej potrafi trzymać w ryzach masy. Jasnem jest, że walka Centrolewu z sanacją nie ma nic wspólnego z obroną interesów mas pracujących, są to tylko rodzinne kłótnie w obozie burżuazyjnym.

Dosadnem potwierdzeniem naszego stanowiska jest właśnie odbywający się proces. Wodzowie Centrolewu — Liberman, Barlicki (PPS), Witos i Bagiński (Str. Lud.) w swych zeznaniach odsłaniają trochę maskę z twarzy, mówiąc, czego oni chcą, a czego nie chcą. Poniżej przytaczamy ciekawsze i ważniejsze ustępy z ich mów. Niech pracujący chłopi i robotnicy rolni przeczytają uważnie to, co mówią wodzowie Centrolewu, a przekonają się jaka zgnilizna i zdrada kryje się poza ich „rewolucyjnemi“ słowami i gestami. Przekonają się, że wodzowie Centrolewu — to zdrajcy sprawy chłopskiej i robotniczej, to lokaje burżuazji. Zrozumieli to już robotnicy Warszawy, którzy mimo wielkiego hałasu, jaki robi prasa pepesowska-witosowo-endecka wokół procesu, nie przejmują się losem „więźniów brzeskich“, traktując proces Centrolewu jako wewnętrzne porachunki w obozie burżuazyjnym.

Jak wygląda „opozycja“ Centrolewu wobec rządów pomajowych?

Przed przewrotem.

Nie od rzeczy będzie nadmienić w tej chwili, że na krótko przed objęciem rządu w maju 1926 roku, pragnąłem porozumieć się z Marszałkiem Piłsudskim, posyłałem do niego zaufanego i znanego w Polsce człowieka, jednakże otrzymałem od niego obelgę, którą schowałem do kieszeni. (Witos)

Zaraz po przewrocie.

Dlatego to na nasze dobro należy zapisać fakt, iż stronnictwo, które negatywnie ustosunkowało się do rządu Marszałka Piłsudskiego było na tyle lojalne, że głosowało na tego, kto dokonał przewrotu, robiąc go wtedy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Stronnictwo nasze poszło jeszcze dalej, bo kiedy Piłsudski zrezygnował z prezydentury, to znowu głosowało na tego, kogo wskazał Marszałek Piłsudski. (Witos)

Trochę później.

Opozycja zgodziła się w r. 1926 na kilka zmian, mających sprowadzić odprężenie stosunków. Uchwalono prawo Prezydenta rozwiązywania Sejmu oraz różne zarządzenia dla usprawnienia techniki parlamentarnej. (Bagiński)

W trzecim sejmie.

Opozycja zdobyła większość. Parlamentarnie więc rząd był w naszem ręku. Jak zachowaliśmy się wobec tego rządu? Przedewszystkiem uchwaliliśmy prowizorjum budżetowe, uchwaliliśmy kredyty w sumie 93 miljonów na inwestycje, uchwaliliśmy wreszcie budżet w czasie o miesiąc szybszym, aniżeli to jest przewidywane. (Liberman)

W trzecim sejmie przystąpiliśmy do prac nad rewizją Konstytucji. Zgadzaliśmy się na szereg zmian. Komisja Konstytucyjna pracowała. Ja właśnie postawiłem wniosek, by Rząd uczestniczył w tej pracy. (Bagiński)

Za czasów Bartla.

Mówca kreśli stosunki jakie panowały w okresie rządu Bartel - Józefski - Dutkiewicz, kiedy Centrolew pomagał Rządowi w przeprowadzeniu jego zarządzeń. (Putek)

Centrolew pomaga rządowi robić „porządek“.

Na tym kongresie myśmy nie próbowali zamętu, myśmy nie podburzali tłumu przeciw rządowi. Myśmy uważali, że jakikolwiek rząd jest, jest rządem polskim i obowiązkiem jego jest zrobić w Polsce porządek.

Trzeba przeczekać chwilę odpowiednią i pozwolić mu to wykonać. Dlatego na tym wielkim kongresie, zabierając głos, zaznaczyłem, że głównem zadaniem politycznem Polskiego Stronnictwa Ludowego jest utrzymanie i ochrona naszego państwa, utrzymanie obecnego ustroju państwa, dążenie do reformy parlamentaryzmu.

Przychodzi potrzeba uchwalenia budżetu. Wówczas P. S. L. Piast staje na gruncie państwowym i daje państwu budżet.

Mówiono wiele o potrzebie zmiany konstytucji, mówiono, że wszystkiemu winna jest zła konstytucja. Stronnictwo nasze uważa, że może należy zmiany tej popróbować.

To też ze swej strony P. S. L. Piast zaproponowało pewne zmiany.

Stronnictwo, które tyle pracy oddało dla dobra państwa, oskarżono o rewolucyjność, co jest niesłusznem, bo to z jego działalności nie wynika, bo to stronnictwo, które daje budżet państwu, przyczynia się do utrzymania rządu. (Witos)

Czego Centrolew nie chciał i nie chce?

Nie jest prawdą, że przygotowywałem zamach, że przygotowywałem rewolucję, że chciałem obalić rząd marsz. Piłsudskiego drogą zamachu. (Liberman)

Oskarżają mnie o to, że ja także przygotowywałem umysły do rewolucji. Lecz tutaj przypomnę panu prokuratorowi jeden z wieców, jaki odbyłem bezpośrednio niemal przed aresztowaniami. Na tym właśnie wiecu po przedstawieniu przezemnie faktycznego stanu rzeczy, z ust uczestników padły głosy: „Precz z takim rządem, zwalmy go kosami, cepami czy widłami“. Na to jednak odpowiedziałem, że nie jest to właściwy sposób walki z istniejącym systemem. Jeżeli chcecie obywatele istotnie przy-

czynić się do obalenia rządu, możecie to uczynić zapomocą kartki wyborczej. (Ciołkosz)

Potępiamy wszelki gwałt i wszelką siłę fizyczną. (Pragier)

Jesteśmy przeciwnikami dyktatury. Ale dawnego **sposobu rozstrzygania konfliktów — z bronią w ręku — nie uznajemy.** Jesteśmy zwolennikami bardziej nowoczesnego środka walki — wyborów. (Witos)

Choć wyborca stwierdził, iż co innego kładł do urny wyborczej a co innego z niej wychodziło. (Kiernik)

„Potrzebny jest spokój".

W Polsce potrzebny jest spokój. Na rebelję jej nie stać i to jeszcze na długo. (Witos)

PPS., która przestrzegała jaknajuroczyściej robotników by nie sięgali przemocą po swoje prawa, była w nielada trudnem położeniu, by pozostać wierną samej sobie. Staliśmy mocno na swem stanowisku, mając na względzie dobro państwowe, wiedząc, że najmniejszy ruch w państwie byłby niebezpieczeństwem. (Barlicki)

„Walczymy legalnie o prawo".

Chcieliśmy ratować porządek, prawo. Walczyliśmy i walczyć będziemy o praworządność w Polsce, lecz do walki takiej nie użyjemy rewolwerów, bo są niepotrzebne. (Witos)

Centrolew nie wzywał do niepłacenia podatków.

Chcę poruszyć zarzuty, zawarte w zeznaniach p. Kaweckiego, który twierdził, że 11 listopada 1929 r. Bagiński przemawiał na wiecu w Sokółce, żeby nie płacić podatków, nie dawać rekruta, nie spełniać obowiązków względem państwa. W związku z zarzutami, stawianemi mi przez p. Kaweckiego, sędzia śledczy Demant wystosował do władz administracyjnych w Mińsku i Sokołowie pisma z żądaniem dostarczenia odpisów moich mów.

W odpowiedzi na te pisma nadesłano ze starostwa dokładne streszczenie mojego przemówienia w Sokółce. Nie znaleziono w niem nic z inkryminowanych mi przez Kaweckiego zarzutów.

Z Mińska nadeszła odpowiedź na pismo p. Demanta, że działalność stronnictwa Wyzwolenie, wedle wiadomości władz administracyjnych, w ostatnich czasach nie zawiera nic godnego uwagi.

Jako przeciwstawienie zarzucanych mi zbrodni w rodzaju nawoływania do niepłacenia podatków, do niedawania rekruta, do rozbijania policji widłami i cepami, — mogę wskazać na 16 wyroków uniewinniających różnych sądów w Polsce, które mnie za wymienione oskarżenia sądziły. A to chyba — mówi samo za siebie. (Sawicki)

Lud chciał pokoju — Witos wojny.

Wojna i wyczerpanie w kilkuletniej walce, ofiary, które ludność poniosła, doprowadziły do tego, że lud pragnął pokoju. Należało więc obalić to zobojętnienie. (Witos)

Później, w 1920 roku, gdy nawała ze wschodu groziła państwu, Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" powołało do obrony kraju wszystko, czem rozporządzało. Lokale partyjne zamieniły się w biura werbunkowe. Na odezwy, podpisane naszemi nazwiskami, szedł karnie lud polski, mając do nas nieograniczone zaufanie. Powstała specjalna organizacja „Związek Obrony Ojczyzny" (Bagiński)

Jeżeli chcesz, aby pismo wychodziło regularnie, nie zapominaj wpłacać regularnie prenumeraty.

Prawdziwe oblicze Str. Ludowego.

Str. Ludowe — a polityka zbożowa.

Niedawno w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się z udziałem obszarników druga konferencja w sprawie polityki zbożowej. Konferencja ta uchwaliła mniej więcej to samo co pierwsza, odbyta w czerwcu, a polecająca rządowi dążyć do „utrzymania cen przednówkowych na zboże na poziomie odpowiednio wyższym od cen pożniwnych". Druga konferencja zajęła również stanowisko, że najpierw należy wywieźć nadwyżki eksportowe, dopłacając obszarnikom po 6 zł. od korca wywożonego żyta, a po 12 zł. od pszenicy, później zaś — ku wiośnie — wyśrubować w kraju ceny zboża.

Kto korzysta, a kto traci na takiej polityce?

Korzystają obszarnicy i kułacy, bo do ich kieszeni płyną dopłaty ze skarbu państwa za wywożone zagranicę zboże, bo oni, należąc do tych „silniejszych finansowo", mogą powstrzymać zboże w stodołach i śpichrzach i sprzedać je na wiosnę po cenach słonych. Tracą na tej polityce małorolni i średniorolni chłopi, bo ich pieniądze podatkowe idą na dopłaty dla obszarników i kupców zbożowych, bo oni muszą na podatki i długi odrazu po żniwach sprzedawać żyto po 15—16 zł. korzec, odejmując często sobie i swym dzieciom ostatni kęs chleba, bo oni na wiosnę muszą dokupywać zboże po lichwiarskich cenach.

Politykę tę, godzącą w interesy szerokich rzesz pracującego chłopstwa, popierają całkowicie wodzowie zjednoczonego, kułackiego Stronnictwa Ludowego. Pisaliśmy już, jak to ks. Panaś, ten sam co to w Tarnowie wzywał chłopów „nie pić, nie palić, a będzie dobrze", radzi w „Zielonym Sztandarze" nie sprzedawać żyta taniej niż po 22 zł. korzec. Jest to z jednej strony wezwanie zamożnych gospodarzy-kułaków, aby zaczekali ze sprzedażą zboża, aż ceny podskoczą wgórę, z drugiej zaś strony chodzi tu o świadome oszukiwanie pracujących chłopów, że ceny produktów rolnych zależą od nich, że to nie polityka zbożowa, nie syndykaty eksporterów zboża itp. określają ceny zboża, lecz że to mogą zrobić sami chłopi.

W innym numerze „Ziel. Sztand." znowu znajdujemy takie same ogłupianie mas chłopskich.

> **„Tysiąc wozów — tysiąc rolników, gospodarzy przywlozło na targ zboże. Ale przy sprzedaży tych tysiąc gospodarzy jest niczem. Są niczem, bo sprzedadzą swoje zboża nie po takiej cenie jaką otrzymać powinni, ale po takiej, jaką podyktuje im 2 — 3 czy 10 miejscowych żydków i handlarzy. Dziesięć handlarzy podyktuje cenę — ale tysiąc chłopów nie potrafi się umówić, że jeśli cena będzie inna, niż oni zażądają — to nikt zboża nie sprzeda".**

A więc 2—3 miejscowych żydków wyznacza ceny na zboże, kapitalistyczno-obszarniczym syndy-

Dla pracujących chłopów nowe ciężary, dla fabrykantów i obszarników ulgi.

W tym samym czasie, kiedy rząd wniósł do sejmu kilkanaście nowych projektów podatkowych, obciążających masy pracujące conajmniej na dodatkowe 200 milj. zł., wpłynął również do sejmu rządowy projekt ustawy, obniżający bardzo znacznie fabrykantom, kupcom i obszarnikom dotychczasowe stawki podatku przemysłowego. Ten nowy prezent rządu dla klas posiadających, wynosić ma w tym roku **45 milj**, ale ulgi te z roku na rok mają być coraz większe, dochodząc w roku 1936/37 do sumy **155 milj. zł.**

Jak stwierdza wiceminister skarbu, Zawadzki, ta zniżka podatku przemysłowego stanowi dopiero początek. Fabrykanci więc i kupcy mogą mieć uzasadnioną nadzieję, że w najbliższym czasie rząd nie omieszka pospieszyć im z dalszą pomocą, tembardziej, że projektowana ustawa upoważnia rząd do całkowitego darowania podatku przemysłowego poszczególnym przedsiębiorstwom.

W tym samym artykule min. Zawadzki przyznał, że nowowprowadzone podatki mają iść nie na pomoc dla bezrobotnych, jak to głosi cały czas sanacja, lecz na pokrycie deficytu budżetowego, oraz na wypełnienie luki, powstałej wskutek darowania fabrykantom i kupcom 45 milj. zł., płaconych przez nich z tytułu podatku przemysłowego.

Widmo głodu na wsi.

Wielkokapitalistyczny „Kurjer Polski" donosi:

> Zgodnie z danemi warszawskiej izby rolniczej w okresie sprzętu pszenicy, owsa, strączkowych, koniczyn i nasion buraczanych, **długotrwałe deszcze poczyniły wielkie szkody**. Nadmierne opady wywołały także w wielu okolicach, zwłaszcza **na polach niedrenowanych** gnicie ziemniaków. Deszcze wpłynęły ujemnie również na jakość koniczyny jesiennej.

W przetłumaczeniu na język codziennej rzeczywistości oznacza to, że szerokie rzesze chłopskie nie mogą tej zimy liczyć nawet na kartofle, bo i te gniją. Ciężka więc będzie nadchodząca zima, głód zajrzy podczas niej do niejednej chaty chłopskiej.

Biedota chłopska bez butów.

W Polsce na tysiąc ludzi 300 chodzi bez butów. Są to przedewszystkiem biedni chłopi. O ile na mieszkańca Ameryki wypada 2,6 par butów, na niemca 1,3, — to w Polsce zaledwie 0,7 buta na rok.

Nowe obciążenia.

Urzędowy organ „Polska Gospodarcza" donosi:

> „...Co do mniejszej własności rolnej proponowane jest opodatkowanie dobrowolne po parę groszy od morga **miesięcznie** na cały okres akcji, przyczem świadczenia mogłyby być w naturze".

A więc nowe obciążenie mało i średniorolnych chłopów pod pozorem „pomocy" bezrobotnym.

Zapowiadana zaś „dobrowolność" polegać ma na „wprowadzeniu porozumienia z odnośnemi organizacjami". Nikt więc chłopa nie będzie pytał, — zgodę za niego wyrazi odnośna faszystowska organizacja, do której nawet nie należy (w danym wypadku Związek Kółek Rolniczych).

DO CZYTELNIKÓW.

Wszystkim czytelnikom, którzy dotychczas nie uregulowali prenumeraty za kwartał III. bezwzględnie wstrzymamy gazetę z dniem 1 grudnia.

ADMINISTRACJA

---

katom i bankom nic do tego. Wystarczy, żeby się chłopi umówili, a ceny podskoczą do góry i pieniążki płynąć będą do kieszeni chłopskiej. Dla przygwożdżenia ludowo-faszystowskiej obłudy wystarczy przytoczyć to, co na innej stronie musi przyznać nawet „Ziel. Sztand.".

> „Jeżeli komuś stoi egzekutor nad karkiem, jeżeli komuś wierzyciel grozi licytacją, **to sprzedać musi swój plon za bezcen**".

To przyznanie nie przeszkadza ludowo-faszystom w tym samym numerze obłudnie namawiać biedotę wiejską, aby nie wynosiła na targ różnych smakołyków, a sama je zjadała, jakby to pracujący chłopi z własnej woli robili. Jakiś kułak wykrzykuje:

> „Czyż jaja, masło, mięso, bułki są dla innych, a dla nas tylko kasza, kapusta, kartofle".

A ponieważ chłopi mogą, według ludowo-faszystów, pozwolić sobie na bułeczki z masłem i kiełbasą, tylko z powodu swej głupoty nie robią tego, więc

> „należałoby wszcząć na wsi propagandę, ażeby na wsi lepiej odżywiano się".

Powiedzcie, bezrobotni i głodujący: kpi, czy o drogę pyta?

Niskie ceny na zboże usiłują Miłguje i Witosy wykorzystać dla poróżnienia ze sobą pracujących chłopów i robotników, gdyż wiedzą, że sojusz robotniczo-chłopski to największa groźba dla burżuazji. Ludowo-faszyści głoszą, że na niskich cenach żyta zarabiają robotnicy w miastach, gdyż mają jakoby tani chleb. Domagają się więc „zniesienia przywilejów, któremi obdarza się miasta". Miłguj i Witos udają, że nie wiedzą o tem, że gdy pracujący chłop sprzedaje żyto po 14—15 zł. korzec, to chleb w miastach kosztuje 40 gr. i więcej kilo, to znaczy trzykrotnie więcej. **Żyto jest tanie, ale chleb jest drogi.** Zarabiają na tem kupcy zbożowi i wielkie młyny.

Mało tego. Według Witosa robotnicy mają korzystać nietylko z niskich cen zboża kosztem chłopów, ale oni są również winni drożyzny towarów przemysłowych.

Oto jak pisze krakowski „Piast":

> „gdy jedni chcą za osiem godzin pracy utrzymać siebie z rodzinami i być zabezpieczonymi na wypadek choroby i niezdolności do pracy, towar fabryczny musiał podrożeć".

Dla ludowo-faszystów nie istnieją miljonowe zyski kapitalistów, ani olbrzymie pensje dyrektorów. Zniknęły im z przed oczu kartele fabrykantów, śrubujące ceny towarów do góry, utrzymujące wysokie ceny w kraju, a wywożące zagranicę towary po kilkakrotnie niższych cenach (cukier sprzedaje się zagranicę po 30 gr. kilo — w kraju ten sam cukier kosztuje 1 zł. 70 gr.). (C. d. n.)

Sądy doraźne w Irlandji.

Od szeregu miesięcy Irlandja jest terenem aktów terorystycznych, niepokojących ogół społeczeństwa. Źródłem tych aktów — są tym razem nietylko nacjonaliści z grupy de Valery, lecz komuniści, popierani przez trzecią międzynarodówkę.

Rząd irlandzki wniósł do sejmu ustawę o bezpieczeństwie, która na nieokreślony czas zawiesza artykuły konstytucji irlandzkiej, tyczące się nietykalności osobistej, nienaruszalności mieszkania obywateli, swobody prasy, zebrań oraz wymiaru sądowego.

Ustawa wprowadza ponadto karę śmierci dla terorystów, za zdradę stanu, usuwa sądy przysięgłych, zarządza tajny przewód sądowy w tych wypadkach, oraz zarządza sądy doraźne, zabrania sprawozdań prasowych o sądach doraźnych, daje władzom prawo aresztowania i rewizji w drodze zarządzeń administracyjnych.

Ustawa ma szanse na uzyskanie większości, ale ponieważ posłowie tych stronnictw, którzy ustawę popierają, otrzymali listy z pogróżkami, że za poparcie ustawy, organizacje terorystów i komunistów będą się na nich mściły, posłowie są eskortowani z domów do parlamentu przez uzbrojone patrole policyjne. Rząd stara się, by przeprowadzić ustawę w ciągu dwóch lub trzech dni, a potem odroczyć parlament, który zostanie zwołany dopiero, gdy rząd zaprowadzi w kraju całkowity spokój i ład.

Krótkotrwałe uspokojenie w Irlandji, które dało się zauważyć, przeminęło już, walki weszły już w fazę wojny domowej.

Separatyści zdobyli wielkie składy amunicji. Jak świadczą sprawozdania, które rząd ma w swojem posiadaniu, radykali posiadają 15.000 karabinów, 100 karabinów maszynowych i wielkie zapasy amunicji. Już kilkakrotnie doszło do krwawych utarczek między radykałami a policją irlandzką. Prezydent ministrów Cosgrave i członkowie gabinetu są stale pod strażą policji.

Rozruchy przybrały w ostatnich czasach takie rozmiary, że liczni posłowie i senatorowie, którzy mieszkają w swoich majątkach na prowincji, zmuszeni byli przesiedlić się do Dublina, aby korzystać z ochrony policji. Według tajnych informacyj, otrzymanych przez rząd, akcją separatystów kieruje partja komunistyczna.

Na Dalekim Wschodzie zbiera się wielka burza wojenna.

Wojska japońskie gotowe do wkroczenia w rosyjską strefę w Mandżurji.

Londyn. Pogląd kół urzędowych w Tokio streszcza się w tem, że kwestje sporne między Japonją i Chinami mogą być rozwiązane tylko w gwałtowny sposób, ponieważ niema widoków na pokojowe załatwienie konfliktu. We wtorek ogłoszono w Mukdenie stan oblężenia, z powodu powtarzających się napadów na linje kolejowe. Ostatnio wojska chińskie zniszczyły ogniem wielki most na rzece Nonni, w odległości 50 klm. od stacji węzłowej Anganczi. Japończycy wysłali silne oddziały wojska, by linję naprawić, by na wypadek powikłań z Rosją linja ta była zdatną do użytku.

Paryż. Wedle zgodnych wiadomości prasy londyńskiej, jest armja japońska w zupełności gotowa do ofenzywy na północną, rosyjską strefę mandżurską.

Japonja motywuje chęć zajęcia dalszych części Mandżurji koncentracją wojsk sowieckich i pomocą, jakiej udzieliła Rosja generałowi chińskiemu Ma. Dalszym motywem jest odmowa Chińczyków naprawienia części kolei zniszczonej podczas ostatniej wojny, a stanowiącej częściowo własność Japonji.

W związku ze zbliżającą się burzą na Dalekim Wschodzie a głównie wobec wzrastającego naprężenia japońsko-sowieckiego, oskarża dzisiejsza komunistyczna „Humanite“ rząd francuski o antyrosyjskie inspirowanie Japonji. Zamierzony marsz wojsk japońskich do rosyjskiej strefy mandżurskiej nazywa paryski organ trzeciej międzynarodówki nową „antysowiecką prowokacją w wielkim stylu“.

B. carscy oficerowie powołani do walki z bolszewizmem.

Moskwa. Z Charbina donoszą, że z polecenia rządu japońskiego zorganizowana została międzynarodowa milicja do walki z bolszewizmem. Został uformowany specjalny korpus, składający się z b. carskich oficerów, którzy walczyć będą z bolszewikami.

Napad na konsula sowieckiego w Charbinie.

Moskwa. Nadeszła tu wiadomość z Charbina, że na jadącego samochodem konsula sowieckiego napadło na ulicy kilku osobników, którzy zdarli flagę konsularną, pobili szofera i zdemolowali auto.

Rząd sowiecki zwrócił się do rządu chińskiego z ostrą notą.

Czego się boją...

Kurjer Poranny“ z dnia 25 lipca 1931 r. przedrukował ciekawą wiadomość, zamieszczoną w gazecie, rosyjskich kontrrewolucyjnych, białogwardyjskich emigrantów p. t. „Wozrozdienje“. Wiadomość ta dotyczy pewnej fabryki amunicji pod Warszawą. Podajemy ją w dosłownem brzmieniu „Kurjera Porannego“, nic od siebie nie dodając:

„Na terytorjum Polski istnieje szereg fabryk lotniczych, artyleryjskich, wytwórni prochu i t. d., które powstały przy pomocy firm francuskich. Wśród tych przedsiębiorstw znajduje się między innemi duża fabryka amunicji karabinowej, założona przed kilku laty pod Warszawą.

Przed kilku miesiącami francuscy akcjonarjusze tej fabryki zupełnie nieoczekiwanie przekonali się, że część akcyj, należących formalnie do polaków, w rzeczywistości należy do kapitalistów niemieckich. Okazało się równocześnie, że niemieccy akcjonarjusze mają możność wnikania w techniczną działalność fabryki amunicji, więc i zapoznawania się ze wszystkiemi sekretami wytwórczości.

Wówczas to francuzi postanowili wykupić pozostające w rękach niemieckich akcje, których watość wynosiła 36 miljonów franków. Przedstawiciele fabryki przybyli do Paryża i zwrócili się do pew-

nych konsorcjum finansowych z odpowiednią propozycją. Pieniądze nie trudno było znaleść, banki jednak, które zgodziły się udzielić pożyczki, zażądały, aby przedstawiciele fabryki amunicji uzyskali gwarancję władz francuskich na wypadek **rewolucji bolszewickiej w Polsce i w razie wojny Polski z Sowietami.**

Rząd francuski, pomimo swego przychylnego stosunku do przedstawicieli fabryki, odmówił udzielenia gwarancyj, wskazawszy na niedopuszczalność przeprowadzenia tej sprawy bez sankcji parlamentu.

Przedstawiciele fabryki zwrócili się wtedy w poszukiwaniu pieniędzy do pewnego dużego towarzystwa angielskiego. Anglicy początkowo przychylnie przyjęli propozycję i wyrazili zgodę na dostarczenie potrzebnych środków na 5 lat. Przed kilku dniami jednak, gdy już pozostało tylko formalne załatwienie umowy, anglicy nagle wycofali się z dawniej zajętego stanowiska i powoławszy się na otrzymane ostatnio wiadomości, skrócili termin spłaty przyobiecanego kredytu do 1 roku, a przytem jeszcze zażądali od sumy 36 miljonów franków, poza innemi warunkami umowy, premji w wysokości 1,800.000 franków... **wobec wielkiego ryzyka (t. j. jak wyżej: rewolucji bolszewickiej w Polsce i wojny Polski z Sowietami).**“

KORESPONDENCJE

Jak burżuazja chce przerzucić ciężar utrzymania bezrobotnych na chłopów.

Gm. C h o t c z a, pow. Iłża.

Dnia 21 października br. pod przewodnictwem wójta Rogali w gminie Chotcza odbyło się zebranie, na którem został wybrany komitet gminny pomocy bezrobotnym w miastach, jak gdyby ich na wsi nie było. Komitet ten postanowił urządzić zbiórkę po wsiach, a zebrane datki wysłać do Wierzbnika. Równocześnie pow. komitet rozesłał odezwy, w których wzywa „braci chłopów“, żeby dawali na bezrobotnych, co kto może. Dalej piszą w odezwie, że w powiecie jest 10 tysięcy bezrobotnych, którzy nie mają chleba i dachu nad głową, co wobec ciężkiej zimy może grozić katastrofą. Więc, żeby to niebezpieczeństwo wstrzymać, trzeba, żeby ten chłop, który sam przymiera głodem i chodzi boso i nago, dawał jeszcze na bezrobotnych.

Burżuazja chce w ten sposób zerwać sojusz chłopsko-robotniczy, który coraz bardziej się zacieśnia. Ale pracujący chłopi nie dadzą się nabrać na taki kawał i razem z robotnikami będą dalej walczyć o lepsze jutro i dążyć do rządu chłopsko-robotniczego.

Precz z przerzucaniem ciężarów na biedotę wiejską. *S. Ś—ek.*

„Recepta na zwalczanie kryzysu”.

Wś. J a b ł o n i c a, pow. Brzozów.

Kryzys gospodarczy stał się tak ciężki, że nawet nasz pop zajmował się tą sprawą. Otóż 11-go października pop Jan Hołowit wygłosił w cerkwi przemówienie, w którem pouczał chłopów, dlaczego jest kryzys. Według niego kryzys dzisiejszy jest to kara za to, że chłopi rozpuścili się: nie pracują jak dawniej od świtu do nocy, chcą być panami i chcą chodzić ładnie ubrani. (A bezrobotnych chłopów pop nie widzi?).

Chłopi! widzicie, jaką receptę mają świętoszki nasze na zwalczanie kryzysu. Według ich zdania chłopi mają żyć w najgorszej nędzy, bo życie bez trosk i kłopotów jest tylko dla mądrych popów i arystokratycznych obszarników i kapitalistów, a ty, chłopie, uginaj się pod ciężarem pracy, nędzy i poniżenia, to nie będzie kryzysu.

Chłopi! już nas dosyć księża i popi tumanili, najwyższy czas się opamiętać. Organizujmy się i razem z robotnikami dążmy do stworzenia rządu chłopsko-robotniczego, bo zwalczyć kryzys może tylko **rząd chłopsko-robotniczy.** *Chłop z Jabłonicy*

Kto ma utrzymywać bezrobotnych?

S t r z e m i e s z y c e, fabryka „Strem“.

Z początkiem października na zgromadzenie robotników fabryki „Strem“ przyszedł p. J, Galot, szef biura fabryki „Strem“, członek komitetu pomocy bezrobotnym. Zaczął nam opowiadać o nędzy bezrobotnych, chcą nas tem skłonić do opodatkowania się na rzecz bezrobotnych. Ale p. Galot widocznie nie zdawał sobie sprawy, że robotnicy już są wyczerpani, ponieważ pracują 2—3 dni w tygodniu. To też robotnicy go zewstydzili, że niesłusznie do robotników wyciąga rękę i nie zgodzili się na strączki.

Jak p. Galot dostał nauczkę od robotników, to komitet postanowił w inny sposób wydrzeć ostatni grosz. A więc teraz nie p. Galot, tylko dyrektor B. Zys z majstrami, chcą swemi osobami zastraszyć więcej robotnika. Uszykowali listę i, chodząc po fabryce, namawiali do podpisów na opodatkowanie się na pomoc bezrobotnym. Uzyskać podpis może tylko dyrektor od tego, co drży przed nim i w ten sposób bezwstydnie daje mu się od tej biedoty wydusić 1 zł a nawet 2 zł. Ale my wiemy, komu zawdzięczamy obecny kryzys i dobrowolnie godzić się na nowe ciężary nie będziemy. Przeto wysyłamy delegację do dyrektora, aby zaniechał tej pracy; jeżeli się rozczula nad nędzą, niech popiera swą pensją, a nie wyłudza od półbezrobotnego. My widzimy, że wtenczas, gdy bezrobotny przymiera z głodu i chłodu, kapitaliści bawią się wesoło i tysiące rzucają. Wiemy, że, gdy chłop mało- i średniorolny, robotnik czy półbezrobotny dźwiga brzemię podatków, pod któremi nie może grzbietu wyprostować, wali się na niego nowe ciężary. Kto sprowadził kryzys, niech ponosi jego skutki, a nie wyciągajcie od jednej biedoty, aby zaspokoić drugą. Gdy widzicie wroga w bezrobociu i boicie się go, zaspokójcie go z własnych budżetów.

Obecny pracownik J. B.

I u nas nie inaczej!

Czytając różne skargi w „Chłopskim Głosie“ o chłopskiej biedzie, niechże i o naszej dowie się szeroki ogół czytelników. My, mieszkańcy kol. Mirosławka, gm. Rożyszcze, nabyliśmy ziemię przed samą wojną, którą parcelował Bank Żytomierza, na warunkach, że mamy płacić naznaczone raty i aż do wypłacenia długu bankowego nie mieliśmy płacić żadnych innych podatkow; równocześnie za te pieniądze na koszt rządowy miało być przeprowadzone odwodnienie bagnistych terenów, gdyż te, jak i teren wysoki, były po jednej cenie oszacowane. Przyszła wojna i musieliśmy opuścić swoje gospodarki, a po paru latach nie mogliśmy popoznawać swoich miejsc: z budynków nie pozo-

stał ślad, pola porżnięte okopami. Nastał rząd polski a z nim nastały nowe ciężary, do długu bankowego nałożyli nam jeszcze podatki, szarwarki i inne ciężary, z któremi musieliśmy się borykać, przymierając głodem, bo licha, mokra ziemia nie dawała dochodu. Rząd polski odwodnienia nie przeprowadził tak, że zaledwie mała część pola była zdolna w suchsze lata wydać marny plon, a tej jesieni pola nasze stoją pod wodą. Jednak z tem nikt się nie liczy, podatki musim płacić, choć siać nie można, i rok przyszły grozi nam nędzą. Kartofle gniją, pola nie obsiane, podatki wiosenne i dług bankowy nie opłacone — jednym słowem jesteśmy zrujnowani, a gdy zjadą sekwestratorzy i wezmą nam ostatni dobytek, to pozostaje nam torba i kij żebraczy. Oto jest chłopski dorobek przy gospodarce zwodzicieli mas pracujących z pod różnych ugodowych znaków. Dziś przekonaliśmy się, że tylko rząd chłopsko-robotniczy wyzwoli nas z tej biedy. Ale bracia chłopi, to się nie da wywalczyć kartką wyborczą, my musimy się organizować bo tylko organizacja stanowi skuteczną broń przeciw wyzyskiwaczom i zdradzieckiej ugodzie z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i PPS.

Twórzmy więc bracia chłopi koła czytelników, nie zważaj na to bracie czyś jest ukrainiec, czyś polak, czy żyd, jeżeli należysz do pracujących mas, nieś „Chłopski Głos" pod strzechę swojego sąsiada, razem czytajcie, uświadamiajcie się, twórzcie organizację, bo jedność chłopów z robotnikami to siła tak potężna, że się nikt przed nią nie oprze.

Chłop z Mirosławki

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Przed narzuceniem nowej umowy zbiorowej rob. rolnym

Żądania obszarników wielkopolskich.

W związku ze zbliżaniem się terminu narzucenia robotnikom rolnym nowej umowy zbiorowej, obszarnicy **przygotowują się** całą parą **do nowego pogorszenia** warunków bytu szerokich rzesz fornalskich. Oto Wielkopolski Związek Ziemian na swem nadzwyczajnem Walnem zgromadzeniu dn. 24 października br, uchwalił rezolucję, w której domaga się:

przywrócenia pracodawcom rolnym prawa zawierania **indywidualnych kontraktów** z pracobiorcami, **stosownie do warunków lokalnych i zdolności do pracy poszczególnych jednostek, celem usprawnienia warsztatów rolnych;**

zmiany ustawodawstwa ubezpieczeniowego, oraz zniesienia przymusu należenia do Kas Chorych.

Punkt pierwszy oznacza zdanie robotnika rolnego na łaskę i niełaskę obszarnika, który przez zepchnięcie robotników na dno nędzy i niebywałe wzmożenie tempa pracy, będzie „usprawniał" warsztat rolny. Punkt drugi zapowiada zniesienie resztek ubezpieczeń dla robotników rolnych.

Pozatem obszarnicy domagają się:

nałożenia nowych podatków na masy chłopskie, a dla siebie ulg podatkowych („równomierne obciążenie podatkami wszystkich warstw ludności wiejskiej i usunięcie ze systemu podatkowego progresji");

zniesienie wszelkich ograniczeń przy parcelacji pod postacią nieprzestrzeganego zresztą obowiązku zabezpieczenia robotników rolnych;

dalszych i to większych dopłat z pieniędzy podatkowych do wywozu obszarniczego zboża zagranicę („intenzywne oddziaływanie na rynkach zbożowych");

darowanie im zaległych świadczeń socjalnych.

Jak z powyższego widać, szykuje się nowy zamach na robotników rolnych. Do tej sprawy powrócimy jeszcze w następnym numerze. Ale dziś już wzywamy robotników do czujności, do organizowania się w folwarczne grupy Lewicy Związkowej, do wybierania po folwarkach Komitetów Akcji dla kierowania akcją przeciw atakom obszarniczym o poprawę bytu.

Obszarnicy redukują robotników.

G. W. donosi: W gospodarstwach rolnych stale uwydatnia się nadmiar rąk roboczych i coraz więcej zwalnia się przedewszystkiem wykwalifowanych, zwykle lepiej płatnych, pracowników rolnych i oficjalistów. Fakty te zdarzają się szczególnie często w większych majątkach ziemskich.

Również bezrobocie wśród ogrodników, które już w ub. roku było znaczne, obecnie pod wpływem zwiększającego się kryzysu gospodarczego jeszcze się potęguje. Odczuwają to przedewszystkiem ogrodnicy dworscy.

Przebieg akcji wśród robotników rolnych

w pow. Nieszaszawskim.

W Kalinowcu przystąpiono 28 września do strajku o wypłatę zarobków. Strajk trwał cały dzień. Po ogłoszeniu strajku obszarnik zaraz wypłacił zaległości do 1/9 1931 r. przyczem dwóch robotników wydalił, na skutek czego strajk został przeciągnięty do 29/9 do godziny 9 rano. Po powrotnem przyjęciu ich do pracy strajk został przerwany.

Jaranowo. 28/9 wieczorem cała służba poszła do obszarnika upominać się o wydanie ordynarji, a w razie niewydania zagrożono strajkiem, wobec czego została ordynarja wydana; jednocześnie zażądano remontu mieszkań do czego obszarnik ma w najkrótszym czasie przystąpić.

Bądkowo. Służba upominała się o opał, który częściowo został wydany.

Do akcji o podwyżkę płac.

Folw. Gołyń, pow. Rawa Maz.

Na folwarku Gołyń pracuje 9 rodzin fornalskich — ponadto do większych robót polnych jak żniwa, sadzenie i kopanie kartofli obszarnik najmuje dniówkowych robotników ze wsi, których niemiłosiernie wyzyskuje, zmuszając akordowym systemem płacy do pracy nad siły. — Od działki 10 prętowej płaci 50 gr. — tak, że trzeba naharować się do ostatnich sił, żeby 2 zł. na dzień zarobić. — Do roboty najmuje najchętniej kobiety i młodocianych, bo ci najlepiej mu się opłacają.

Dotychczas daliśmy się tak doić obszarnikowi bez oporu, lecz teraz widzimy, że niema co liczyć

na pańską łaskę, lecz trzeba przeciwstawić się wyzyskowi — własnemi siłami i zdecydowaną postawą walczyć o zapłatę za naszą krwawicę. Przystępujemy więc do tworzenia komitetu akcji, o podwyżkę płac, o zamianę akordu na dniówkę, o wypłatę zaległych pensji ordynarjuszom we dworze.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Chłopi nie chcą płacić długów. Zamieszkali w Duksztach na Wileńszczyźnie dwaj wieśniacy dłużni byli lichwiarzowi Joffemu 2.000 zł., a gdy przyszedł termin płatności, zgłosili się doń rzekomo w celu uregulowania należności. W chwili, gdy lichwiarz położył na stół weksle, przybyli pochwycili je i wrzucili do pieca. Przybyła policja aresztowała pomysłowych dłużników, którzy zeznali, że był to akt zemsty za lichwiarskie procenty, wynoszące około 1.000 zł.

Śluby na modłę bolszewicką. Komunistyczna partja Ukrainy zachodniej podjęła intensywną propagandę przeciw cerkwi i duchowieństwu prawosławnemu na Wołyniu. „IKC" doniósł już o wystąpieniach komunistycznych bezbożników w powiatach kowelskim i horochowskim, gdzie rozagitowani przez bezbożników włościanie dopuścili się profanacji cmentarzy i świątyń. Potem przyszły nowe: spalenie cerkwi w Uryszczach w pow. horochowskim, przybijanie czerwonych gwiazd na krzyżach cmentarnych i malowanie djabłów po krzyżach przydrożnych. Obecnie w pow. dubieńskim i krzemienieckim komunistyczni bezbożnicy przeszli do ożywionej propagandy przeciw ślubom cerkiewnym, wysuwając hasło: „ślub bez popa, kadzidła i wódki". Tego rodzaju wypadków „małżeństw" na modłę bolszewicką jest już na Wołyniu spora ilość.

Pogrzeby na weksle w Warszawie. Kryzys gospodarczy dotknął w Warszawie także i przedsiębiorstwa pogrzebowe, gdyż rodziny zmarłych urządzają obecnie możliwie najtańsze pogrzeby, pokrywając rachunki przeważnie wekslami. Zakłady pogrzebowe chętnie przyjmują weksle, gdyż takie weksle są wykupywane i prawie nie zdarza się, aby szły do protestu.

Wielka awantura przy zwózce węgla we Lwowie. Plac Strzelecki we Lwowie był widownią wielkiej awantury i bójki na tle znanego zarządzenia starostwa grodzkiego, nakazującego znoszenie węgli i drzewa z wozów do piwnic przy pomocy koszów. Zarządzenie to, wywołujące ogólne narzekanie i podrażające bardzo znacznie koszta opału, wprowadzone zostało w życie przed trzema laty i daje ciągle powód do zatargów i awantur z posterunkowymi. Jedna taka awantura, zakończona krwawą bójką, wydarzyła się na pl. Strzeleckim, gdzie woźnica Rakow stawił czynny opór posterunkowemu, usiłującemu zabrać go od koni i wozu na komisarjat policji. W obronie Rakowa stanęło kilkunastu dorożkarzy, którzy pobili posterunkowego. Z rąk napastników wyrwało posterunkowego trzech podoficerów i przy ich pomocy udało się okuć Rakowa w kajdany i odstawić na policję.

Demonstracja bezrobotnych w Warszawie. Posiedzenie Rady miejskiej poprzedzone było manifestacją przed wejściem do ratusza, urządzoną przez bezrobotnych, zatrudnionych przy miejskich robotach publicznych. Tłum domagał się cofnięcia zamierzonej od 1 listopada likwidacji tych robót. Policja rozproszyła manifestantów.

1800 nieruchomości wystawionych na licytację na Wileńszczyźnie. Wileński Bank Ziemski zamieścił w 2 pismach, wileńskiem i warszawskiem na 84 stronach ogłoszeniowych zawiadomienia o wystawieniu na licytację około 1800 nieruchomości tego województwa.

Z. S. R. R.

Kongres psychotechniczny w Moskwie. Na zaproszenie rządu sowieckiego obradował w Moskwie między 8-ym a 13-ym września r. b. międzynarodowy kongres psychotechniczny, w którym wzięło udział przeszło 600 delegatów z całego świata. Najliczniej reprezentowani byli obok Rosjan Niemcy i Amerykanie. Kongres zorganizowany był znakomicie i wszyscy jego uczestnicy zgodnie to potwierdzają. Władze sowieckie uważały zresztą kongres za doskonałą okazję do propagandy na rzecz planu pięcioletniego. Wśród uczestników kongresu największe zainteresowanie obudził odczyt prof. Spilreina, który zaznajomił zebranych z urządzeniami psychotechnicznemi na kolejach i w tramwajach sowieckich, mających na celu badanie uzdolnień robotników, zatrudnionych w tych instytucjach. Urządzenia te przewyższają swoją doskonałością wszystko, co dotychczas zostało zrobione w krajach kapitalistycznych, wzbudziły też powszechne uznanie. (Psychotechnika jest to nauka, która zajmuje się badaniem uzdolnienia kandydatów do różnych zawodów. — Przyp. Red.)

Włochy.

Bezrobocie we Włoszech. Rzym. Ilość bezrobotnych wynosząca w dniu 31 sierpnia 693.256 osób wzrosła w końcu września do 747.764 osób, z których tylko 234.000 otrzymywało zapomogi przewidziane prawem. Na czele prowincji, dotkniętych plagą bezrobocia pozostaje, jak przedtem, Lombardja. Przyrost w ciągu miesiąca wyniósł 46.265 mężczyzn i 8.243 kobiety. Przewiduje się, że w ciągu października przyrost miesięczny będzie znacznie większy wobec zbliżających się chłodów, a temsamem zaprzestania działalności w przemyśle budowlanym i w przemysłach sezonowych. Widmo głodu i nędzy dla nowych dziesiątków tysięcy ludzi i ich rodzin, przynosi faszystowski rząd, dyktatora Mussoliniego.

Niemcy.

Strajk robotników portowych w Hamburgu. Berlin, 4-go listopada. W porcie hamburskim rzucone zostało przez komunistów hasło do strajku powszechnego z powodu redukcji zarobków robotniczych. Część robotników, która udała się do pracy w dokach, napadnięta została przez bojówki strajkujących. Praca w porcie odbywa się pod silną osłoną policji. Nastroje są bardzo podniecone. W różnych punktach miasta od czasu do czasu wybuchają utarczki.

Hamburg. Wskutek komunistycznej propagandy strajkowej przyszło w porcie hamburskim do starcia między komunistami a policją. Poprzedziła je bójka między strajkującymi komunistami a robotnikami, powracającymi z pracy. Kiedy tłum nie posłuchał wezwania do rozejścia się i stawił policji czynny opór, policjanci zrobili użytek z broni palnej, przyczem jeden robotnik został ciężko ranny. Aresztowano trzy osoby.

Anglja.

Wynik wyborów w Angji. 28 października br. odbyły się w Anglji wybory do parlamentu. Rezultat wyborów przedstawia się następująco: konserwatyści 470 mandatów, liberali 72, grupa Mac Donalda 13, niezależni zwolennicy rządu 6, Labour Party 52, nacjonaliści irlandzcy 2.

Składki na fundusz prasowy.

W znaczkach 35 gr, Kolosowski Włodzim. 1 zł, Maciej (Francja) 10 franków, Niemira Aleks. 2·30 zł, Matejczyk Mikołaj 1·50 zł, Jeremiejczuk Sawa 1 zł, Zdanowicz Józef 1 zł, Chadniewicz Wasyl 2·50 zł.

Odpowiedzi.

Martyna Jan. — W sprawie bibljoteki nie możemy Wam narazie nic pomóc, gdyż Księgarnia „Tom" zamknięta.

Olichwirowicz Stefan. — Należy się od Was 6 złotych do końca roku.

Koło Czytelników w Dokudowie. — 2 egzemplarze wysyłamy na adres S. O. w Dokudowie; możecie podać adres któregoś z członków Koła; datki zebrane prześlijcie do naszej Redakcji z podpisem: na fundusz prasowy; odpowiednich druków nie mamy. Dział młodzieżowy jest w „Głosie" prowadzony.

A. Pinczewski, Chodecz. — „Przegląd W." nie wychodzi; „Chłopska Przyszłość" stoi na gruncie klasowym; literatury na składzie nie posiadamy.

Czerynda Stefan. Literatury na składzie nie posiadamy. Śpiewnik w języku ukraińskim możecie dostać w Księgarni „Knyżka", Lwów, ul. 3 Maja 5. Na wyjazd do Z. S. R. R. potrzebny paszport zagraniczny i wiza najbliższego konsulatu Z. S. R. R. w Polsce.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Feliks Nowak,** Warszawa.
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324